

Dzieci są najważniejsze

12.02.2018.

CHOSZCZNO. - Cierpliwości, radości życia i dużo dzieci. To one, w trudnych chwilach scalają rodzinę - taką receptę na wspólne życie ma MARIANNA KISAŁA. W sobotę, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Choszczynie, wraz z mężem ZBIGNIEWEM odebrali z rąk burmistrza ROBERTA ADAMCZYKA Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Pani MARIANNA KISAŁA urodziła się w 1947 w Glinianach na Kielecczyźnie. Jako niespełna dwumiesięczne niemowlę, pokonała wraz z rodzicami długą drogę pociągiem, by osiedlić się w Dębsku, nieopodal Kalisza Pomorskiego. Podobnie pan ZBIGNIEW. - Urodziłem się trzy lata wcześniej niż małżonka, w Dittersdorfie w Niemczech. Rodziców wywieziono tam na pięć lat robót. Miałem dwa lata, jak zamieszkaliśmy w Dębsku. Tam właśnie poznałem Mariannę - wspomina pan Zbigniew. Dodaje, że byli sąsiadami, od młodych lat bawili się razem, potem kumpłowali. A gdy powrócił ze służby wojskowej, przyszedł czas na... miłość. Najpierw były pograjki, potem potańcówki, aż wreszcie 29 lipca 1967 roku stanęli na ślubnym kobiercu, a było to w Kaliszu Pomorskim. - Zbyszek oprócz tego, że był przystojny, to jeszcze był bardzo serdeczny i miał wyjątkowe poczucie humoru - już w małżeństwie, jak dopowiada jubilatka, ceniła męża za jego dbałość o rodzinę i ciężką pracę. Podkreśla, że dzięki temu mogła spokojnie zajmować się wychowywaniem synów.

Z Dębka Państwo Kisałowie wyjechali do Drawna. Mieszkali tam dziewięć lat, tam też urodzili się dwaj pierwsi synowie. Potem, w 1979 roku przeprowadzili się do Choszczna. Tu na świat przyszło kolejnych dwóch synów. - Żona głównie zajmowała się dziećmi. Od czasu do czasu parając się pracami dorywczymi, m.in. w szwalni i w Bumarze. Ja zaś pracowałem na kolei jako monter łączności. I tak minęło 50 lat w zgodzie. Doczekaliśmy się też czterech wnuczek, jednego wnuczka, a niebawem zostaniemy pradziadkami - z radością i nadzieją podsumowuje jubilat. Pani Marianna dopowiada, że w życiu przeżywali też i trudne chwile. Wówczas zawsze ich rodzinę spajały dzieci. - Młodym powtarzam, że każdy, oprócz zalet posiada też wady oraz chwile zwątpienia. By je przezwyciężyć, należy częściej myśleć o dobrych stronach partnera, a przede wszystkim z pieczołowitością wykonywać obowiązki, których podejmujemy się w chwili zakładania rodziny - to recepta na życie pani Marianny. Zapytana o marzenia, odpowiada, że chciałyby przeżyć z mężem kilkanaście dobrych lat. Oczywiście w zdrowiu i poczuciu spełnienia zarówno matki, jak i żony oraz babci.

Katarzyna Jezierska

{gallery}Panstwo_ZMKisala_zlotegody{/gallery}